

# Stanisław C. Napiórkowski

---

## "Marialis cultus" 30 lat później

---

Salvatoris Mater 6/2, 265-276

---

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zaproponowany mi temat świadczy o kurtuazji organizatorów: jego wyraźnie ogólne sformułowanie pozostawia seniorowi sporą wolność w doborze i organizacji materiału. Senior to z wdzięcznością zauważa i z odwagą wykorzystuje. Dostrzega też korzystną dla siebie niejednoznaczność tematu („30 tak później”). W takiej propozycji wolno po 30 latach obejrzeć się wstecz na minione lat 30 (niech to będzie pierwsza część wypowiedzi), wolno, a nawet należy opisywać sytuację współczesną (druga część referatu). Niech przy tym wolno będzie seniorowi przywoływać tutaj także własne przygody z tematem, jeśli naświetlają problem. Nie tylko dosłownie 30 lat później, ale także z perspektywy 30 lat. Będzie to pierwsza połówka referatowego słowa. A druga połowa kieruje się w stronę jutra i niechaj ma tytuł paralelny: 30 lat przed nami.

## 1. 30 lat minęło

Dokumenty mają swoją biografię. W biografii adhortacji Pawła VI *Marialis cultus* ważną rolę pełnią czwórki (4) i dziesięciolecia: 1964 (21 listopada) narodziny mariologii soborowej (niewątpliwie wielka inspiracja dla *Marialis cul-*

*tus*), 1974 (2 lutego) – opublikowanie *Marialis cultus*, 1984 – złożenie w Niepokalanowie do publikacji w formie broszury polskiego przekładu adhortacji z moim komentarzem (jednak książeczka ukazała się dopiero po dwóch latach – w wysokim nakładzie 50 tys.)<sup>1</sup>, 1994 – publikacja tej książeczki w języku rosyjskim<sup>2</sup>, 2004 – wznowienie edycji książeczki *Jak czcić Matkę Bożą* (z dołączeniem adhortacji Pawła VI *Signum magnum*, która ideowo jest bardzo bliska *Marialis cultus*)<sup>3</sup>. Przytoczone

Stanisław C. Napiórkowski OFMConv

### „*Marialis cultus*” 30 lat później\*

SALVATORIS MATER  
6(2004) nr 2, 265-276

\* Referat wygłoszony podczas sympozjum mariologicznego nt. „Recepcja *Marialis cultus* w Polsce” (Licheń, 12-13 III 2004 r.).

<sup>1</sup> *Jak czcić Matkę Bożą? Adhortacja apostolska papieża Pawła VI *Marialis cultus* o należytych kształtowaniu i rozwijaniu kultu Najświętszej Maryi Panny*. Przygotował do wydania i wstępem opatrzył S.C. Napiórkowski OFMConv, Niepokalanów 1984.

<sup>2</sup> *Kak poczitać Preswiatuju Bogorodicu...*, Niepokalanów 1994.

<sup>3</sup> Broszurowe polskie wydanie ukazało się w śladowym nakładzie dopiero po 29 latach: PAWEŁ VI, *Adhortacja apostolska SIGNUM MAGNUM (Znak wielki)*, Niepokalanów-Lublin 1996. Była to odpowiedź na pilne zapotrzebowanie Rycerstwa Niepokalanej

daty związane z edytorskimi wydarzeniami dość wyraźnie mówią, że *Marialis cultus* nie spotkała się w Polsce z entuzjazmem, a nawet nie wzbudziła większego zainteresowania.

**Biskupi polscy** jako całość (Konferencja Episkopatu) nie wystosowali z tej okazji żadnego listu do wiernych, chociaż w 1974 roku napisali 11 listów: 1. *Apel o oddanie świata Maryi, Matce Kościoła*, 2. *Wskazania na wakacje letnie*, 3. *Pouczenie pasterskie o znaczeniu i wartości odpustów w Roku Świętym*, 4. *Biskupi polscy do młodzieży o wypełnianiu zadań Roku Świętego*, 5. *Prośby Biskupów polskich przed patronalnym świętem „Pomocników Matki Kościoła”*, 6. *Słowo pasterskie [...] do rodziców, dzieci i młodzieży o potrzebie czasu dla Pana Boga*, 7. *Słowo [...] do katechetek i katechetów*, 8. *List [...] na uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata*, 9. *Słowo [...] na rozpoczynający się Rok Święty w Rzymie*, 10. *List Episkopatu Polski po zakończeniu IV Synodu Biskupów w Rzymie*, 11. *Słowo pasterskie o sakramentalnym znaczeniu małżeństwa*<sup>4</sup>. Mieliśmy więc 2 listy mariologiczne. Może ich treść niosła informację o *Marialis cultus*? Pierwszy list mariologiczny (*Apel Episkopatu Polski o oddanie świata Maryi, Matce Kościoła*<sup>5</sup>) nosi datę 28 III 1974 roku; mógł więc wykorzystać *Marialis cultus*, jednak nawet o niej nie wspomniał). Drugi mariologiczny list Episkopatu, związany z patronalnym świętem „Pomocników Matki Kościoła”<sup>6</sup> z czerwca 1974 roku, wspomina o *Marialis cultus* we wstępie, dość wyraźnie stosując nadinterpretację w kierunku chrystotypiczności:

*Dnia 2 lutego 1974 roku Paweł VI wydał specjalną zachętę, w której wzywa Lud Boży do ożywienia modlitwy do Matki Najświętszej. Papież przypomina ponownie, że Matka Chrystusowa jest Matką Kościoła. Jej zadanie macierzyńskie nie skończyło się pod krzyżem. Pełni je nadal w Kościele swego Syna jako Matka duchowa wszystkich członków Mistycznego Ciała Chrystusa.*

*Odpowiadając na głos Ojca Świętego, stańmy w roku jubileuszowym przy Matce Kościoła. Oczekuje Ona naszego współdziałania w doprowadzeniu wszystkich ludzi do Chrystusa. Uczy nas odpowiedzialności za dzieci Kościoła. Nasza Matka, najwierniejsza pomocnica, jest dla nas wzorem. Dlatego właśnie w przeddzień święta Matki Bożej Jasnogórskiej odwołujemy się do Was, najmilsi, abyście stawali się Jej pomocnikami*<sup>7</sup>.

skupiającego się w Niepokalanowie-Lasku. Tekst do druku przygotowała młodzież z I Liceum im. Stanisława Staszica w Lublinie w ramach praktyk wydawniczych.

<sup>4</sup> Por. *Listy Pasterskie Episkopatu Polski 1945-2000*, cz. I, Michalineum, Marki 2003, 975-1021.

<sup>5</sup> TAMŻE, 975-979.

<sup>6</sup> TAMŻE, 991-995.

<sup>7</sup> TAMŻE, 991.

Pod koniec *Listu* Episkopat, *idąc za głosem Ojca chrześcijaństwa*, zachęcił do odmawiania różańca<sup>8</sup>.

W 1975 roku również nie było listu o *Marialis cultus*, chociaż katolicka Polska słuchała dwóch listów mariologicznych: jednego o 3 maja, drugiego o jubileuszu 600-lecia obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej<sup>9</sup>. Robocza hipoteza wyjaśniająca milczenie Episkopatu Polski może brzmieć: Episkopat promował maryjność chrystotypiczną i jasnogórską (jedna i druga ukonkretniała się w ruchu Pomocników Maryi i poświęceniach Maryi) i nie bardzo wiedział, co zrobić z raczej eklezjotypiczną maryjnością *Marialis cultus*. Adhortacja napisana zasadniczo w duchu mariologii eklezjotypicznej nie współbrzmiała z maryjnością promowaną w Polsce przez jej Pasterzy.

**Poszczególني biskupi.** Przypominam sobie, że jednak czytano w kościele jakiś list pasterski o *Marialis cultus*; jeszcze słyszę słowa o *Virgo orans*. Musiał to być list jakiegoś biskupa ordynariusza, a nie Episkopatu Polski. Warto sprawdzić, którzy biskupi napisali taki list oraz czy i jak była w nim obecna adhortacja *Marialis cultus* (w sam raz zadanie na pracę magisterską z mariologii). Na przykład ks. Prymas w 1974 roku wydał 4 listy do swoich warszawskich archidiecezjan<sup>10</sup>, nie wspominając o adhortacji Pawła VI.

**Katedra mariologii.** W 1974 roku istniała w Polsce jedna Katedra Mariologii (KUL), pod kierunkiem o. prof. Andrzeja Ludwika Krupy. Byłem tam adiunktem jeszcze przed habilitacją (1975 r.). Katedra nie urządziła żadnego sympozjum; nie pamiętam, by w Katedrze wyraźnie zauważono adhortację. Nominację na kierownika Katedry Mariologii otrzymałem w 1978 roku. Przekonany o potrzebie promocji mariologii eklezjotypicznej w *Marialis cultus* znalazłem wielkiego sprzymierzeńca. Różne przyczyny sprawiły, że nie od razu zorganizowałem sympozjum. Przez kilka lat gromadziłem materiały, a w roku akademickim 1985/1986 podjąłem wykład monograficzny nt. *Marialis cultus. Analiza teologiczna*. W roku akademickim 1986/1987 kontynuowałem wykład o *Marialis cultus*.

5 V 1986 roku Katedra Mariologii zorganizowała sympozjum nt. *Zasady odnowy kultu maryjnego według adhortacji papieża Pawła VI „Marialis cultus”*. O zasadzie trynitarniej mówił ks. Teofil Wilski z Gniezna, późniejszy sufragan w Kaliszu; o zasadzie chrystologicznej o. Dionizy Tadeusz Łukaszuk, paulin z PAT-u; o zasadzie pneumatologicznej napisał o. Maurycy Wszolek (doktoryzował się z mariologii u o. prof.

<sup>8</sup> TAMŻE, 995.

<sup>9</sup> TAMŻE, 1025-1055.

<sup>10</sup> *Listy pasterskie Prymasa Polski 1946-1974*, Paris 1975, 673-684.

Krupy, wówczas wykładał na Papieskim Wydziale Teologicznym św. Bonawentury w Rzymie; przysłał tekst), o zasadzie eklezjologicznej mówił ostatni doktor o. prof. Krupy, ks. Teofil Siudy z Częstochowy i Krakowa. Materiały z tego sympozjum wypełniły cały numer *Teologii w Polsce* (1986, nr 9). Nakład numeru znacznie podniesiono z myślą o popularyzacji orędzia *Marialis cultus*.

Rok później, 11 V 1987 roku, Katedra zorganizowała sympozjum nt. *Drogi odnowy kultu maryjnego według adhortacji Pawła VI „Marialis cultus”*. Ks. Józef Kudasiewicz przedstawił referat *Skryptyrystyczna zasada odnowy kultu maryjnego*. Był to początek jego pracy nad mariologią biblijną. Kiedy odchodząc z KUL-u dokonywał przeglądu swojej drogi i dokonań, stwierdził, że najważniejsze, co po nim pozostanie, to mariologia. Oczywiście, że Ewangelie synoptyczne też, ale ważniejsza prawdopodobnie będzie mariologia. Jego mariologię biblijną *Matka Odkupiciela* franciszkańskie wydawnictwo w Moskwie opublikowało w języku rosyjskim. Zadzzwigałem ks. Kudasiewiczowi autorski egzemplarz. Był wyraźnie wzruszony. Cieszył się. To wówczas stwierdził ze zdziwieniem wyraźną dominantę mariologii w jego biblijnych dokonaniach.

O *liturgicznej odnowie kultu maryjnego* mówił ks. dr Józef Sroka, zaś na temat *ekumenicznej drogi odnowy kultu maryjnego* mówili ks. Jan Gajek MIC z S.C. Napiórkowskim. Ten ostatni porównywał *Marialis cultus* z całkiem jeszcze świeżą encykliką Jana Pawła II *Redemptoris Mater*. O *antropologicznej drodze odnowy* miała wykład szara urszulanka, s. Ewa Durlak. Materiały z tego sympozjum ukazały się jeszcze w 1987 roku<sup>11</sup>.

Ponieważ biuletyn „Teologia w Polsce” – niezależnie od prenumeraty czy ofiar - był wysyłany nie tylko do członków Sekcji Dogmatycznej Teologów Polskich, ale także do wszystkich bibliotek seminarijnych, diecezjalnych i zakonnych, idee *Marialis cultus* miały szanse zakorzenienia się w polskich środowiskach teologicznych nastawionych na formację.

Postanowiłem pójść krok dalej. Zebrałem materiały z obu sympozjów, dołączyłem inne jeszcze teksty, a przede wszystkim tekst adhortacji, zrobiłem dość szczegółowe indeksy i w Redakcji Wydawnictw KUL złożyłem książkę pt. *Nauczycielka i Matka. Adhortacja Pawła VI ‘Marialis cultus’ na temat rozwoju należycie pojętego kultu maryjnego. Tekst i komentarze*. Książka długo nie mogła się narodzić, aż wywołała w redaktorze wysoką falę buntu. Przygotowałem skrót *Nauczycielki i Matki*. Dałem

<sup>11</sup> „Teologia w Polsce” nr 13.

mu niewinny tytuł: *Błogosławić mnie będą*. Uwzględniłem, oczywiście, tekst adhortacji i – nie zdradzając tego Redakcji Wydawnictw - złożyłem w TN KUL. Książeczka ukazała się w 1990 roku<sup>12</sup>. Rok później Redakcja Wydawnictw opublikowała *Nauczycielkę i Matkę*<sup>13</sup>.

W procesie poszukiwania tytułu dla książki z komentarzami do *Marialis cultus* pojawiło się pytanie, jaki nurt mariologii przeważa w słowie Pawła VI: chrystotypiczny czy eklezjotypiczny, pobożność błagalna czy pobożność naśladowania, obraz Maryi jako Matki, czy jako Nauczycielki? Narzucało się porównanie do mariologii Vaticanum II. Oczywiście, że i tam, i tu otrzymaliśmy oba typy mariologii w komplementarnej przyjaźni, jednak w mariologii soborowej trudno stwierdzić wyraźną przewagę pobożności naśladowania. Pisząc książkę o mariologii Soboru, mimo całej jej nowości, dałem tytuł (jednak) „Matka i Nauczycielka”, o wzorczości bowiem Najświętszej Maryi Panny Sobór mówi, lecz wyraźnie słabiej niż o wspólnocie z Chrystusem. Przygotowując publikację o *Marialis cultus*, bez cienia wątpliwości podkreśliłem przesunięcie akcentu na naśladowanie i zaproponowałem tytuł *Nauczycielka i Matka*.

Moje rodzime wydawnictwo w Niepokalanowie chętnie podjęło propozycję wielonakładowego popularnego wydania adhortacji. Dołączyłem swój obszerny komentarz pt. *Główne idee „Marialis cultus”* oraz słowniczek trudniejszych terminów. Broszurka, jak już wspomniałem, ukazała się w nakładzie 50.000 egzemplarzy (pięćdziesięciu, nie pięciu tysięcy!). Na karcie tytułowej napisano: 1984 rok; prowincjałskie: *Można drukować* ma datę 13 II 1986. Jednak mój bardzo zużyty egzemplarz stoi na straży prawdy. Odnotowałem sobie na karcie tytułowej rzeczywisty rok wydania: 1986, czyli 2 lata później. Ta mała książeczka prawdopodobnie najskuteczniej popularyzowała adhortację w Polsce. W latach 1980-1992 w Katedrze Mariologii napisano i obroniono 11 prac magisterskich w oparciu (pełnym lub częściowym) o *Marialis cultus*<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> „Błogosławić mnie będą”. Adhortacja Pawła VI „*Marialis cultus*”. Tekst – komentarze – dyskusja, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv, Lublin 1990, 204. Wysokości nakładu nie podano. Przygotowując niniejsze wystąpienie, zapytałem sekretariat Towarzystwa. Odnaleziono informację o wysokości nakładu: 2.000 egz.; od dawna wyczerpany.

<sup>13</sup> *Nauczycielka i Matka*. Adhortacja Pawła VI „*Marialis cultus*” na temat rozwoju należycie pojętego kultu maryjnego. Tekst i komentarze, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv, Lublin 1991, 460. Nie udało się ustalić wysokości nakładu, który już dawno został wyczerpany.

<sup>14</sup> 1. KAZIMIERZ MISIASZEK SDB, *Pośrednictwo Matki Bożej według „Biblioteki Kaznodziejskiej” i „Współczesnej Ambony” (1957-1970)*, (27.05.1979 – MC w warstwie oceniającej); 2. RYSZARD BOGUSZ OFMConv, *Wartości życiowe kultu maryjnego w świetle adhortacji apostołskij Pawła VI „Marialis cultus”* (12.06.1980



Stopniowo coraz częściej Polska słyszała lub czytała hasła: Z MARYJĄ..., JAK MARYJA. Na frontonach świątyń pojawiają się programowe hasła: Z MARYJĄ W NOWE TYSIĄCLECIE. Kluczowe hasło mariologii chrystotypicznej PRZEZ MARYJĘ straciło wyłączność.

*Głos sprzeciwu.* Od swoich studentów, zarówno magistrantów, jak doktorantów, z reguły wymagam oceny referowanych stanowisk. W kwestiach odnowy maryjnej pobożności za jedno z kryteriów oceny przyjmujemy *Marialis cultus*, co jest tak oczywiste, że nie trzeba tego usprawiedliwiać. Nikt do niedawna tego nie kwestionował. Ostatnio podniósł się wyraźny i mocny głos sprzeciwu. Formalnie przeciwko pracom moich uczniów, także przeciwko ich promotorowi, jednak merytorycznie – także przeciwko *Marialis cultus*.

W roku 1999 broniła na Wydziale Teologicznym KUL swojej pracy doktorskiej Słowaczka, Jana Moricova. Przedłożyła monografię o głównym sanktuarium maryjnym na Słowacji: *Matka Boża Siedmiobołesna, Patronka Słowacji. Teologia i kult*. Idąc za oczekiwaniami seminarium i promotora, także sformułowała oceny oraz elementy duszpasterskiego programu, kierując się wytycznymi *Marialis cultus* (oczywiście, nie wyłącznie). Recenzent stanowczo skarcił te fragmenty rozprawy, posuwając się do kpiny<sup>15</sup>. W czerwcu 1988 roku bronił pracy

---

– napisana pod kierunkiem o. Maurycego Wszółka w WSD franciszkanów w Krakowie, broniona u mnie), 3. PAWEŁ KONKOL, *Teologiczno-duszpasterska problematyka polskiej pobożności maryjnej w świetle adhortacji apostolskiej Pawła VI „Marialis cultus”* (1.10.1982); 4. KAZIMIERZ WIĘSEK OFMConv (późniejszy gwardian Niepokalanowa), *Chrystocentryczna zasada odnowy kultu maryjnego według adhortacji Pawła VI „Marialis cultus”* (24.05.1984); 5. ZDZIŚŁAW DZIDO OFMConv, *Pneumatagogijna zasada odnowy kultu maryjnego według adhortacji Pawła VI „Marialis cultus”* (3.06.1986); 6. ELŻBIETA ADAMIAK, *Maryja w tajemnicy kultu chrześcijańskiego w kazaniach „Biblioteki Kaznodziejkiej”* (1975-1985) *w świetle chrystologicznej zasady odnowy pobożności maryjnej postulowanej przez „Marialis cultus” Pawła VI* (14.06.1988); 7. KAZIMIERZ DAROWSKI, *Teologiczna analiza współczesnych polskich pieśni maryjnych* (22.11.1988 – MC w ocenie); 8. GABRIELA ANNA POLIŃSKA, *Formacja Ruchu Dzieci Maryi w diecezji katowickiej w świetle adhortacji Pawła VI „Marialis cultus” i encykliki Jana Pawła II „Redemptoris Mater”* (1989); 9. WALDEMAR KAPUSTA SDB, *Pośrednictwo Maryi w „Lumen gentium”, „Marialis cultus” i „Redemptoris Mater”* (8.05.1990); 10. PIOTR PAWLIK OFMConv, *Duch Święty a Maryja według adhortacji Pawła VI „Marialis cultus” i encykliki Jana Pawła II „Redemptoris Mater”* (11.05.1992); 11. KS. RYSZARD KOZIOŁ, *Teologiczno-duszpasterska problematyka praktyk religijnych w sanktuarium Różanostockim w świetle adhortacji Pawła VI „Marialis cultus”* (19.05.1992).

<sup>15</sup> Jana Moricová przedstawiła to wszystko znakomicie. Jest to poza dyskusją. Dyskutować można by dopiero tam, gdzie autorka pokusiła się o teologiczną ocenę tego kultu i o przedstawienie programu jego odrodzenia.

1. Pierwsza trudność, jaka się nasuwa, to pewna, jak myślę, niekonsekwencja. Autorka przyznaje, że kult Matki Bożej Siedmiobołesnej na Słowacji był mocą narodu słowackiego, ożywieniem wiary (s. 220nn), ale zaraz dodaje, że ten kult trzeba zastąpić kultem „obecności Matki Bożej na Słowacji”, kultem bardziej religijnym (s. 224), personalistycznym (czyżby indywidualistycznym?), no i „ekumenicznym”

magistersko-licencjackiej ks. Kazimierz Fiedeń<sup>16</sup>. Pisał o pobożności ludowej i próbował oceniać ją w oparciu o *Marialis cultus*. Ten sam recenzent ocenił jego próbę niesłychanie ostro<sup>17</sup>.

## 2. Opór materii

Z pożytkiem można postawić pytanie: Co najbardziej utrudnia recepcję *Marialis cultus* w Polsce (a może nie tylko u nas)? Że jeden czy drugi teolog nie tylko nie przeczyta adhortacji uważnie i zyczliwie, że nie bierze jej na poważnie, że nie podejmuje próby postrzegania adhortacji jako normy odnowy maryjnej pobożności, że niewłaściwie interpretuje - nie największy to ból. Teolog nawróci się lub przejdzie do Pana, a czas pracuje dla recepcji. Tymczasem jest coś, co nie starzeje się i nie umiera; wciąż jest praktykowane, mianowicie

---

(s. 230). *Wolne żarty! Żywy kult realistyczny miałby być zastąpiony jakąś nową modą czy teorią teologiczną? Przecież i samo Theotokos wyrosło z kultu ludowego, a nie z teologii naukowej.*

2. *Obawiam się, że czysto hasłowa jest również „ekumenizacja” kultu Matki Bożej Siedmiobolesnej. Wszyscy się zgodzą, że mariologia musi być teologicznie „poprawna” (s. 238), ale trudno zrozumieć, dlaczego to ma się dokonać dopiero we współpracy z protestantami, nie uznającymi tego kultu (s. 238 nn). Albo jaką przysługę temu kultowi może oddać „Odnowa w Duchu Świętym” (s. 256), skoro ruch ten odrzuca kult Matki Bożej, a u nas w samym Kaliszu w latach 1997-1998 odpadło od Kościoła ponad 700 osób, choć ich mistrzem był sam biskup Bronisław Dembowski? Czy, rzeczwiście, byłoby osiągnięciem pastoralnym zniszczyć na Słowacji duży i żywy ruch ‘Rodina Nepoškvenej’? [...]*

4. *Czasami wydaje się, że w nowej mariologii Maryja jest sprowadzana tylko do „typu moralnego”, wzoru, i sensu wychowawczego (np. s. 120). Byłby to pelagianizm mariologiczny i Matka Boża nie wyróżniałaby się niczym spośród zwykłych szlachetnych chrześcijan. To jest błąd teologiczny. Czy sugeruje to promotor? [...] Czesław Stanisław Bartnik, Matka „Siedmiobolesna” (rec. pracy doktorskiej Jany Moricovej, Matka Boska Siedmiobolesna, Patronka Słowacji. Teologia i kult, napisana pod kierunkiem. C. Napiórkowskiego, 1999 r. – Później opublikowana w serii Katedry Kariologii WT KUL „Mariologia w kontekście”).*

Ostatecznie Recenzent stwierdza potrzebę opublikowania rozprawy, oczywiście po dokonaniu korekt co do naleciałości „modernizujących”. Cz. S. BARTNIK, *Matka Boża*, Lublin 2003, 335-336.

<sup>16</sup> *Stan badań nad maryjną pobożnością ludową w Polsce (1957-1980)*, mps, Arch. Bibl. Gł. KUL, Lublin 1982, ss. 157.

<sup>17</sup> *W rezultacie obraca się to w krytykę całego duszpasterstwa Prymasa S. Wyszyńskiego, mimo że krytyka taka rzutuje na całe duchowieństwo polskie, a nawet ostatnio i na Jana Pawła II, który niektóre z tych form przeszczepia już na Kościół powszechny. Prawdą jest wszakże, że duszpasterstwo maryjne Prymasa napotykało na znaczną opozycję ze strony części duchowieństwa, wielu profesorów akademickich (ks. W. Piwowarski, J. Kłoczowski, o. S. C. Napiórkowski i inni), a wreszcie ze strony kół liberalnych na Zachodzie i krakowskiego ośrodka „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku” o orientacji judeochrześcijańskiej [...]. W istocie swej prace takie włączają się w nurt perfidnej agitacji wrogiej Kościołowi i Polsce. Czy maryjność Wyszyńskiego była ludowa?*, w: S.Cz. BARTNIK, *Matka Boża...*, 338-339.



funkcjonowanie i wznawianie starych tekstów pobożności maryjnej z czasów, które nie słyssały o Soborze Watykańskim II, o *Marialis cultus* i niesionej przez nie odnowie.

Cystersi (i nie tylko oni) wznawiają maryjne kazania św. Bernarda z Clairvaux; redemptoryści (i nie tylko oni) wznawiają książki św. Alfonsa Liguori'ego z jego „Uwielbieniami Marii”; montfortyści (i nie tylko oni) wznawiają „Tajemnicę Maryi” oraz „Traktat o prawdziwym nabożeństwie” św. Ludwika Marii Grigniona de Montfort; kapucyni (i nie tylko oni) publikują pisma maryjne bł. Honorata Koźmińskiego; franciszkanie (i nie tylko oni) rozpowszechniają pisma i konferencje św. Maksymiliana; karmelitanki od Dzieciątka Jezus wydają maryjne teksty swego założyciela O. Anzelma Gądka; Pomocnice Maryi (i nie tylko one) wydają i popularyzują maryjne teksty ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego z czasów także przedsoborowych... Niektóre z tych pozycji nagłośnią Radio Maryja... Z jednej strony – radość – *gaudium magnum*, że mamy wreszcie dostęp do tekstów, z drugiej, nie można uciec od pytań: czy i na ile jest to zdrowa strawa dla naszego ducha?

Za wspomnianymi autorami wciąż wiodącej mariologii stoi autorytet świętości i ołtarzy. Stoją za nimi zakony i zgromadzenia, które oni założyli lub które ich wydały. Czy można się dziwić, że czują się odpowiedzialne za swoje dziedzictwo i je promują? Za swój wielki patriotyczny obowiązek poczytują sobie promocję pism swoich rodziców lub współbraci. Tylko niektórzy dostrzegają wielki problem, co z tego dziedzictwa promować, a co na promocję dzisiaj nie zasługuje. Na tle rozumienia wierności duchowemu dziedzictwu św. Maksymiliana doszło do rozłamu w mojej rodzinie zakonnej. Niektórzy bracia z włoskiej Prowincji Frigento odeszli, utworzyli nowy zakon pod nazwą: „Franciszkanie od Rycerstwa Niepokalanej”. Obecnie tworzą jeden z motorów ruchu za tzw. piątym dogmatem maryjnym. Przecież św. Maksymilian budował na wierze w uniwersalne pośrednictwo Niepokalanej. Kościół wyniósł go na ołtarze, czyli jakoś aprobował jego myśl i jego drogę... Pośród franciszkanów, którzy nie odeszli do nowego zakonu, jedni godzą się na potrzebę otwarcia myśli kolbiańskiej na mariologię soborową, ale jej nie otwierają, inni nie dyskutują, ale powtarzają po prostu i wiernie (pod względem formalnym) to, co mówił i pisał Święty. Do dzisiaj odmawia się *Akt oddania się Niepokalanej nieba i ziemi Królowej* wraz ze słowami o całym porządku miłosierdzia, który Jej został przekazany... Opór materii.

Modlitewniki i śpiewniki przynoszą czcigodne, dawne teksty z dawną, nie zawsze czcigodną teologią... One podtrzymują i kształtują pobożność.

Studiujemy Sobór, *Marialis cultus* i nauczanie Jana Pawła II, organizujemy sympozja, publikujemy grube tomy dobrych materiałów..., pięknieje i odnawia się teologia zbawczego pośrednictwa, w tym pośrednictwa Matki Bożej... Zdarza się, że ktoś to przeczyta... Obok tego płynie fala pobożności nietkniętej przez Sobór, *Marialis cultus* i *Redemptoris Mater*. Przykładowo można wskazać nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy... Na sympozjum mariologii soborowej czy *Marialis cultus* słuchają dziesiątki, „drugiego nurtu” słuchają tysiące, może miliony... Dzieje się to przy formalnych deklaracjach, że jesteśmy – oczywiście – za soborem, za odnową i za Papieżem. - Opór materii.

Jak działać? Co robić z czcigodnymi tekstami naszych Wielce Czcigodnych, Błogosławionych oraz Świętych Ojców i Braci? Co robić z modlitewnikami i nowennami zrodzonymi z miłości, lecz w innej epoce, która nawet nie przeczuwała odnowy naszego czasu. Przecież nie rozpalimy stosów. W grę mogą wchodzić jedynie takie rozwiązania, które kompatybilnie połączą wierność tradycji z otwarciem na nowe. To wielki i trudny temat na wielkie interdyscyplinarne sympozjum. Niemal konieczna byłaby obecność przedstawiciela Episkopatu do spraw doktryny i wydawnictw.

### 3. Doświadczenia z peregrynacjami

Jasna strona prawdy ukazuje także piękne, dobre doświadczenia. Rzeszów. Kilka lat temu przygotowywał się do peregrynacji kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej. Zaprosił Katedrę Mariologii z wykładami. Planowani kaznodzieje przechodzili szkolenie.

Przemysł – też w podobnym czasie – analogicznie. Ojciec Duchowny Seminarium, ks. Wacław Siwak zorganizował sympozjum, w którym wzięło udział Seminarium (nie tylko alumni, ale także profesorowie). Uczestniczyły w nim również inne osoby odpowiedzialne za peregrynację. Tak w Rzeszowie, jak w Przemyślu organizatorzy wprost i wyraźnie prosili, by mówić odważnie o tym, o czym i jak nie powinno się mówić. Ks. Wacław opublikował materiały z sympozjum. Włączył do nich tekst zestawiający główne niewłaściwości przepowiadania o Najświętszej Maryi Pannie. Zaproponował mi temat *Siedem grzechów głównych przepowiadania maryjnego*. Cały nakład wyczerpany.

*Marialis cultus* zarówno w Rzeszowie, jak w Przemyślu miała swoje wielkie dni.

Nieco później do peregrynacji przygotowywała się diecezja lubelska. Ordynariusz polecił konsultacje z Katedrą Mariologii. Opowiedziałem, jak przygotowywał się Przemyśl. Ta ścieżka bardzo przypadła do gustu w Lublinie. Lublin zakupił w Przemyślu znaczną ilość książki przygotowanej przez ks. Siwaka. Jej lekturę zalecono przede wszystkim kaznodziejom peregrynacyjnym. W szkoleniu nie mogłem osobiście wziąć udziału. Wykładał ks. dr Krzysztof Kowalik. W naszym posługiwaniu przemawiał, oczywiście, Sobór i *Redemptoris Mater*, ale *Marialis cultus* musiała przemawiać z mocą. Adhortacja Pawła VI pełni funkcję stałego punktu odniesienia.

Na osobne opracowanie zasługuje polski „eksport” *Marialis cultus*: wykłady na Ukrainie, Litwie, Łotwie i Mississauga w Kanadzie, wkład dr Jany Moricowej i ks. Antona Adama w recepcję tego dokumentu na Słowacji oraz rosyjski przekład adhortacji – wszystko w poczuciu wielkiej potrzeby tamtych Kościołów.

#### 4. *Salvatoris Mater* w służbie *Marialis cultus*

Od 5 lat mamy kwartalnik mariologiczny „*Salvatoris Mater*”. Przejrzałem dzisiaj programowe słowa wstępne. Nie znalazłem wzmianek o *Marialis cultus*. Nie ma tam deklaracji o pracy w duchu tej adhortacji. Jednak dzisiaj możemy stwierdzić, że kwartalnik dobrze służy odnowie. Oczywiście (i na szczęście) nie tylko dostrzega *Marialis cultus*, patrzy szeroko, ale *Marialis cultus* dobrze się tu czuje. 19 tomów, ok. 7 tys. stron... Nie ilość, oczywiście, jest najistotniejsza. Jakość także zasługuje na uznanie. Właśnie – w służbie odnowy i pogłębienia. *Marialis cultus* ma się tu dobrze. Akcent na wzorczość Maryi wyraźny.

Trzeba zauważyć interdyscyplinarność naszego kwartalnika (niech mi będzie wybaczone słowo o „naszym kwartalniku”, bo on przecież jest jakoś nasz – w mocnym znaczeniu). Naczelnemu udało się zgromadzić wokół pisma ludzi wielu specjalizacji: nie tylko mariologów, ale także biblistów, pastoralistów, historyków, historyków sztuki...

Tutaj, w Licheniu, funkcjonuje Centrum Formacji Maryjnej „*Salvatoris Mater*”. Otrzymaliśmy roczny program rekolekcji. Inspiracja *Marialis cultus* wyraźna: *Maryja – ikoną naśladowania Chrystusa, Maryja – wzorem nowego człowieka...*

## 5. Zakończenie

Przed nami następne „30” lat.

1. Polska potrzebuje *Marialis cultus*. Niepokalanów przymierza się do wydania *Marialis cultus* razem z *Signum magnum*. Sprawę można by przyspieszyć kierując do Niepokalanowa apel o przyspieszenie edycji. Pismo z naszego Sympozjum byłoby zauważone.

2. W „Salvatoris Mater” trzymać obrany kurs. Kwartalnik sprawdził się. Jednoczy teologów polskich wokół odnowy mariologii i maryjności.

3. Pisać recenzje wydawnictw mariologicznych i maryjnych, również pobożnościowych. Nie lękać się błyszczących nazwisk i tytułów. Pisać życzliwe, lecz krytyczne recenzje, by nie zaśmiecano polskiej maryjności i nie opóźniano odnowy. *Suaviter in modo, fortiter in re*. Niektórzy publikują artykuły i książki mariologiczne zupełnie bezkarnie.

4. Odnowa apeluje o edycję źródeł i prace nad źródłami... W Katedrze Mariologii ks. Wojciecha Życińskiego w Krakowie rodzi się kierunek – mariologia patrystyczna – w związku z nowym angażem ks. dr Marka Gilskiego. Na KUL-u zrobił doktorat z mariologii św. Augustyna. Kończy doktorat z klasyki. Planuje prace nad mariologią ojców greckich. To jedna z szans odnowy.

5. Poważnym problemem jest światowa akcja za ogłoszeniem tzw. piątego dogmatu maryjnego o Wszechpośrednicze, Orędownicze i Współodkupicielce (*Corredemtrix, Mediatrix, Advocata*). Czy nie warto sformułować stanowiska (Katedra Mariologii, „Salvatoris Mater”, Polskie Towarzystwo Mariologiczne, takie czy inne sympozjum mariologiczne)? Kwestia do przedyskutowania. To również sprawa naszej odpowiedzialności za odnowę.

Zamiast podejmować polemikę z amerykańskimi menadżerami akcji, czy nie warto zorganizować sympozjum na temat stanowiska Jana Pawła II w tematach wchodzących w zakres projektu nowego dogmatu? Polska, jak żaden naród, jest kompetentna do odczytania i sformułowania myśli Papieża, którego autorytetu nadużywają liderzy akcji.

Mija 40 lat od narodzin mariologii Vaticanum II. Jeśli warto przypominać *Marialis cultus* z racji 30-lecia, warto *a fortiori* przypomnieć mariologiczne nauczanie Soboru. Promotorzy akcji za piątym dogmatem formalnie deklarują przyjęcie nauki Soboru, jednak trudno zauważyć merytoryczną jego recepcję.

6. Do zdrowszej maryjności wiedzy mariologia w kontekście (chrystologicznym, pneumatologicznym, eklezjologicznym, antropologicznym, charytologicznym).

7. Bardziej uwzględniać motyw miłosierdzia Bożego. Przez Polskę Zbawiciel o to się upomina. Promowanie miłosierdzia Maryi bez promowania miłosierdzia najmiłosierniejszego Zbawiciela i bogatego w miłosierdzie Ojca absolutnie nie może pozostać w ortodoksji (merytorycznie). „Jezu, ufam Tobie” obowiązuje również czcicieli i apostołów Matki Miłosierdzia, Pośredniczki, Opiekunki i Nieustającej Pomocy. Trudniej jedno z drugim ekumenicznie harmonizować w teologicznym modelu „Przez Maryję do Chrystusa”, łatwiej z zastosowaniem teologicznej kategorii uczestnictwa (partycypacji): Maryja uczestniczy w miłosierdziu Chrystusa i Boga Ojca; a także, sięgając po kategorię odbicia: Maryja jak czyste lustro odbija miłosierdzie Boga i Boga-Człowieka.

8. Poprawność teologii pośrednictwa maryjnego wymaga poprawnego nauczania o naszej bezpośredniości z Chrystusem w Duchu Świętym.

Na zakończenie zakończenia niech mi wolno będzie złożyć gratulacje młodemu Jubilatowi, kwartalnikowi „Salvatoris Mater”, który obchodzi swoje pięciolecie: 1999 – 2004. Chwała Panu! Tak trzymać!

O. prof. dr hab. Stanisław C. Napiórkowski OFMConv  
Katolicki Uniwersytet Lubelski (Lublin)

ul. Wieniawska 6/55  
PL - 20-071 Lublin  
e-mail: mariolog.data@home.pl